

## Moim zdaniem...



**Krzysztof Kordel**  
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...słowo fakt, oznaczające coś jednoznacznego, w ostatnim okresie zaczyna nabierać różnych barw. Otóż oprócz ugruntowanego znaczenia, że coś jest lub było i nie podlega dyskusji i jest namacalne, pojawiło się nowe – wygodnie byłoby, gdyby tak było.

**P**roszę wybaczyć ten przydługi wstęp, ale do zajęcia się tym skłoniły mnie ostatnie wydarzenia. Na łamach mediów, ale także po chwili w parlamencie, został wykreowany następujący fakt – minister zdrowia w związku z jego proweniencją samorządową nie zapomniał o kolegach (koleśniach) i dał Naczelnej Izbie Lekarskiej dotację (prezent) w postaci 16 mln zł. Większość kolegów nieco wcześniej urodzonych niewątpliwie pamięta znany dowcip o Iwanie, któremu na Placu Czerwonym dano złoty zegarek. Okazało się, że nie zegarek, lecz rower i nie dali, tylko ktoś mu ukradł. Tak samo Naczelna Izba Lekarska dostała te 16 mln zł. Nie NIL, tylko wszystkie okręgowe, i NIL nie dostała, tylko zawarła porozumienie z ministrem. Zgodziliśmy się w zamian za odstąpienie od procesów sądowych na częściową spłatę długów ministerstwa za zadania przejęte od administracji rządowej w latach 2005–2015. Głupio jakoś było procesować się z własnym państwem. Acha, nie 16 mln zł, tylko dziesięć. Akurat ten minister szanował własne słowo i zgodnie z umową pieniądze przekazał. A co z 6 mln zł? Są one przeznaczone do podziału za zadania, które wykonamy w tym roku, i tych pieniędzy jeszcze nikt nie widział i – co oczywiste – nie będzie to pełna refundacja za to, co będzie zrobione. Jako prezesi rozumiemy potrzeby budżetu i poczekamy na lepsze czasy i na słownego ministra.

Innym ciekawym faktem była wniesiona przez czterech posłów z klubu Kukiz'15 interpelacja do ministra zdrowia, który miał ustalić, czy prawdą jest fakt posiadania przez izby lekarskie kilku luksusowych jachtów. Byłem ciekaw, czy rzeczywiście i jakie jednostki pływające są w posiadaniu naszej kor-

poracji. Faktem jest, że kwerenda wykazała, iż mamy jednostkę pływającą. Warszawska Izba Lekarska ma łódkę kupioną w 2003 r. do szkolenia dzieci lekarzy, której wartość po amortyzacji osiągnęła zero. Mają jednostkę pływającą, to mają jacht. Przy okazji izby na to pytanie odpowiedziały rozszerzająco – nie mamy łodzi podwodnych, wodolotów, a także pola golfowego i odrzutowców. A gdyby się zjazd zgodził na takie zakupy, to czy nie moglibyśmy mieć? Przed wojną mieliśmy hotele, kluby lekarskie i liczne nieruchomości, ale jak i teraz, za swoje, a nie za państwowe pieniądze.

Drugim słowem, które w ostatnich czasach robi zawrotną karierę, jest dywersyfikacja. Moim zdaniem, kilka różnych możliwości to pojawienie się zdrowej konkurencji. W ostatnim czasie do grona dotychczasowych ubezpieczycieli lekarskich oprócz Inter Polski i PZU dołączył trzeci – Ergo-Hestia, która przedstawiła ciekawą ofertę dla wielkopolskich lekarzy. Szczegóły znajdziecie na stronie internetowej oraz w „Biuletynie Informacyjnym WIL”. Może warto poświęcić trochę czasu i zastanowić się nad wyborem oferty ubezpieczycieli.

Moim zdaniem, czas płynie tak szybko, że trudno za nim nadążyć. Nawet nie obejrzelśmy się, jak zbliża się dziesięciolecie istnienia naszej perełki, czyli Operacji Muzyka, i z tego powodu planowany jest uroczysty koncert. Serdecznie zapraszam do śledzenia informacji o wydarzeniach kulturalnych, które zaplanowano do końca roku, a będzie w czym wybierać. Serdecznie zapraszam do uczestniczenia w tych imprezach – myślę, że nie będziecie żałować.

W tym miejscu już dzisiaj chciałbym zaprosić wszystkich chętnych do udziału w spotkaniu świata lekarskiego z prymasem Polski, które zaplanowane jest na 7 października 2016 r. Dla wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział w tym wydarzeniu, zorganizujemy wyjazd i to nie tylko z Poznania, ale także z delegatur. O szczegółach będziemy informowali na bieżąco.

Tym, którym udało się zaplanować urlop, życzę pogody oraz wspaniałego wypoczynku oraz naładowania akumulatorów.